

Lichwomaty stop

28 lipca 2016

Z warszawskiego metra zniknęły „lichwomaty”, w których można złożyć wniosek o pożyczkę. Pojawiły się za to w Krakowie. Do władz miasta trafiła petycja z prośbą o ich usunięcie.

Jak informuje portal gazeta.pl, czterdzieści procent osób figurujących w Krajowym Rejestrze Dłużników to ludzie, którzy wzięli pożyczki w parabankach. Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiada zaostrzenie prawa regulującego działalność firm świadczących takie „usługi”. Wojnę lichwiarskim pożyczkom wypowiedziała także partia Razem. „Walczymy o całkowity zakaz lichwy, która prowadzi do bankructw wielu ludzi, a nawet do samobójstw na tle ekonomicznym” – mówi Wojciech Kazberuk z Rady Krajowej Partii Razem.

Działacze Razem tłumaczą, że parabanki udzielają pożyczki bez sprawdzania zdolności kredytowej klientów. „To stanowi dużą zachętę dla ludzi, którzy szybko potrzebują gotówki. Ponad połowa Polaków ma oszczędności nieprzekraczające 1000 zł i w takiej sytuacji są potencjalnym łupem dla firm udzielających pożyczek bez sprawdzania zdolności kredytowej. A wysokie oprocentowanie powoduje kolejne zadłużanie się, by spłacić wcześniejszą pożyczkę” – argumentuje Natalia Legoń z krakowskiego okręgu partii.

Czy reklamy spółek kuszących szybką pożyczką bez zbędnych formalności powinny być umieszczane na pojazdach miejskiej komunikacji? W Krakowie są. Na tramwajach widnieje reklama tyskiej firmy pośredniczącej w udzielaniu „chwilówek”.

Wczoraj działacze partii złożyli w krakowskim magistracie petycję, w której domagają się od władz miasta podjęcia działań zakazujących reklamowania lichwiarskich firm przez miejskie spółki. Chcą także, by miasto zaprzestało udzielania pomieszczeń pod wynajem tego typu inicjatywom.

Źródło: NowyObywatel.pl